

RENATA STACHURA-LUPA

(Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)

PIOTR CHMIEŁOWSKI W ODCZYTANIACH
STANISŁAWA TARNOWSKIEGO

Praktyka zestawiania obu krytyków – Piotra Chmielowskiego i Stanisława Tarnowskiego – pojawiła się jeszcze za ich życia. Odmienności natury światopoglądowej, polaryzacja ich postaw czy stanowisk, uwikłana w realia geopolityczne i spór pozytywistycznego liberalizmu z galicyjskim konserwatyzmem, kusiły i wciąż zdają się kusić nadzieją na odkrycie jakichś praw czy prawidłowości, sterujących krytyką literacką drugiej połowy XIX wieku. Nieprzypadkowo, choć może nazbyt górnolotnie, Henryk Galle, zestawiając w 1901 roku na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” obu krytyków, za motto swojego szkicu obrał cytaty z *Beniowskiego* Juliusza Słowackiego: „Dwa na słońcach swych przeciwnych – bogi”¹. Przeciwnieństwo połączone ze współzawodnictwem, zasugerowane przez Gallego już na wstępie jego artykułu, odnosiło się do kwestii podejścia Tarnowskiego i Chmielowskiego do literatury, a miało pochodzić z różnic „nie tylko w warunkach pracy, nie tylko w temperamentie, ale także w otoczeniu, w owej atmosferze duchowej, jaką oddychali i oddychają obaj badacze, w ich przygotowaniu społecznym”². „Warszawa i Kraków, te dwa najgłośniejsze ośrodki naszego życia umysłowego, od dawna już stanęły na przeciwnych biegunach”³ – konstatawał Galle. Autor *Naszycy powieściopisarzy* „wychował się na tradycjach pozytywizmu warszawskiego”, z kolei „konserwatyzm polityczny, wytwór *par excellence* galicyjski, wydał na świat pewien typ umysłowości, którego wybornym przedstawicielem” był w przekonaniu krytyka Tarnowski⁴. Odmienność uwarunkowań światopoglądowych pociągnęła za sobą różnice w podejściu obu krytyków do literatury jako przedmiotu badań i refleksji ideowo-estetycznej. Za dominantę metody krytycznoliterackiej Chmielowskiego Galle uważał wy-

¹ H. Galle, *Chmielowski – Tarnowski, dwaj ludzie – dwie syntezy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1901, nr 32, s. 621, nr 33, s. 648–649, nr 34, s. 671–672.

² Tamże, nr 32, s. 621.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

nikający z fascynacji pozytywizmem obiektywizm, polegający „na znacznej przewadze rozsądku nad uczuciem, która w ostatecznym wyniku sprowadza się do pewnej powagi, beznamietności i [...] chłodu”, maskowania „ja” czującego, co nadaje dziełu „wrażenie bezosobistego”⁵. Z kolei Tarnowskiemu jako badaczowi literatury krytyk przypisywał „żyłkę polityczną”, subiektywizm i skłonność do spekulacji, hipotez⁶. Autor *Naszych powieściopisarzy* miał przewyższać swojego krakowskiego konkurenta „sumiennością, trzeźwością sądu”, „obiektywizmem bezwarunkowym”, w drugą stronę – Tarnowski Chmielowskiego – „talentem literackim, zmysłem artystycznym, świetnością obrazowania i wymowy”⁷. W badaniach późniejszych, aż po dzień dzisiejszy, zestawianie obu krytyków służy przede wszystkim wykazaniu wewnętrznego zróżnicowania literaturoznawstwa epoki pozytywizmu⁸. Na Tarnowskiego i Chmielowskiego jako skrajne odłamy krytyki zaprzeszłej: „reakcyjno-klerykalny” i liberalny, pomiędzy którymi „balansuje cały szereg krytyków”, wskazywał Stanisława Brzozowski⁹. Według krytyków młodopolskich pojawienie się nowego typu literatury obnażyło niedostatki krytyki uprawianej przez poprzedników. Dla Wilhelma Feldmana Tarnowski i Chmielowski – wraz z trzecim, Włodzimierzem Spasowiczem – wprawdzie różnili się między sobą „wiekiem, temperamentem, przekonaniem i uzdolnieniami”, ale jako krytycy, jeśli idzie już o sposób czytania literatury, byli „zgodni w tym, iż dzieła sztuki pojmują głównie umysłem, przystępują do nich z pewnymi uprzedzeniami rozumowymi i tendencjami społecznymi”, a „gdy czas ich przeszedł, a w sztuce zapanował kierunek antyracjonalistyczny i antytendencyjny, złączyła ich wobec nowych prądów wspólna solidarność i odporność (zawsze z odcieniami indywidualnymi)”¹⁰.

Spośród literaturoznawców współczesnych o metodzie krytyczno- i historycznoliterackiej obu badaczy, w perspektywie komparatystycznej, na przykładzie syntez historycznoliterackich lub pomniejszych prac ich autorstwa, m.in. w zakresie rozumienia procesu historycznoliterackiego, opisu i oceny dzieł literackich, podejścia do materiału biograficznego i faktografii pozaliterackiej czy relacji między literaturą a krytyką, pisali: Henryk Mar-

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, nr 33, s. 648.

⁷ Tamże, nr 34, s. 672.

⁸ K. Cysewski, *Stanisława Tarnowskiego i Piotra Chmielowskiego „opera magna”*, w: tegoż, *Między historią badań literackich a teorią literatury*, Olsztyn 2002, s. 93.

⁹ S. Brzozowski, *Współczesna powieść i krytyka. Artykuły literackie. Studia o Wyspiańskim*, Warszawa 1936, s. 127.

¹⁰ W. Feldman, *Współczesna krytyka literacka w Polsce. Z 12 portretami w tekście*, Lwów 1905, s. 17.

kiewicz¹¹, Ewa Paczoska¹², Kazimierz Cysewski¹³, Tadeusz Bujnicki¹⁴, Urszula Kowalczuk¹⁵. Paczoska, poddawszy analizie sposób funkcjonowania w języku krakowskiego badacza kluczowych dla słownika krytyki pozytywistycznej pojęć, takich jak: „powieść”, „realizm”, „przedmiotowość”, „tendencja” i „typowość”, konkludowała: „[...] jest Tarnowski w swej praktyce krytycznoliterackiej i daleki, i paradoksalnie bliski”¹⁶ krytykom spod znaku pozytywizmu. Autor *Utylitarysty w literaturze* werbalizował swoje przekonania metodologiczne, zwłaszcza w *Metodyce historii literatury polskiej* (1899), choć jego rozważania teoretyczne miejscami nie pokrywają się z praktyką, pozostając jedynie w sferze deklaracji. Tarnowski unikał rozważań meta-krytycznych. O swojej metodzie krytyczno- i historycznoliterackiej pisał tylko okazjonalnie, pozując na dyletanta, nieobeznanego z filozofią i teoriami estetycznymi, który o literaturze wypowiada się z pozycji jej miłośnika, co, być może, w dobie prób „unaukowienia” humanistyki już samo w sobie stanowiło formę ideowo-estetycznej manifestacji. Jako deklarację metodologiczną Tarnowskiego można odczytywać, poza pomniejszych uwagami, pomieszczonymi w artykułach recenzyjnych, jego wystąpienie *O stanie obecnym historii literatury polskiej i jej potrzebach* na Zjeździe Historyczno-Literackim im. Jana Kochanowskiego w 1884 roku¹⁷, a przede wszystkim *Przedmowy* do tomu 1. i 6. *Historii literatury polskiej* (1900–1907), wieńczącej dotychczasowo-

¹¹ Zob. E. Paczoska, *Krytyka literacka pozytywistów*, Wrocław-Warszawa 1988 (rozdz. 6: *Z perspektywy Krakowa*, s. 128–137).

¹² Markiewicz pisał o Tarnowskim wielokrotnie, począwszy od lat 60. XIX w. Zob. m.in. H. Markiewicz, *Stanisław Tarnowski – po stu latach*, w: tegoż, *Prace wybrane*, t. VI: *Z dziejów polskiej wiedzy o literaturze*, Kraków 1998, s. 303–336.

¹³ Zob. K. Cysewski, dz. cyt., s. 93–129.

¹⁴ Zob. m.in. T. Bujnicki, *Trzy odczytania „Trylogii” (Tarnowski – Świętochowski – Chmielowski)*, w: tegoż, *Sienkiewiczza „Powieści z lat dawnych”*. *Studia*, Kraków 1996, s. 195–212; tegoż, *Chmielowski – Tarnowski. Spotkanie krytyków*, w: *Piotr Chmielowski i Antoni Gustaw Bem. Konferencja ogólnopolska w 150. rocznicę ich urodzin*, red. Z. Przybyła, Częstochowa 1999, s. 129–137.

¹⁵ Zob. U. Kowalczuk, *Poezja i poeci między krytyką a historią literatury. Uwagi po lekturze kilku recenzji Stanisława Tarnowskiego*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2017, R. X, s. 42–58 i też, *Jan Kochanowski w 1888 roku. Raport o stanie badań*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2020, nr 20, s. 223–247.

¹⁶ E. Paczoska, dz. cyt., s. 136.

¹⁷ S. Tarnowski, *O stanie obecnym historii literatury polskiej i jej potrzebach*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 5: *Pamiętnik Zjazdu Historyczno-Literackiego im. Jana Kochanowskiego*, Kraków 1886, s. 83–92, uzupeł. s. 238–241.

wy dorobek krytyka, a co znamienne, opublikowanej niemal równolegle z syn-
tezą konkurenta (1899–1900).

Tarnowski recenzował prace Chmielowskiego w „Przeglądzie Polskim” przez piętnaście lat, począwszy od 1886 roku. Wśród omówionych przez hra-
biego profesora pozycji znalazły się: *Adam Mickiewicz*¹⁸, *Autorki polskie wie-
ku XIX*¹⁹, *Józef Ignacy Kraszewski*²⁰, *Studia i szkice z dziejów literatury pol-
skiej*, ser. I i II, *Zarys literatury polskiej z ostatnich lat dwudziestu* (wyd. 2,
popr. i znacz. powiększ.), *Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego*
(wyd. 3, popr. i powiększ.), *Nasi powieściopisarze*²¹, wydane w ramach serii
„Życiorysy sławnych Polaków” portrety Józefa Korzeniowskiego, Zygmunta
Kaczkowskiego i Tadeusza Czackiego²², *Najnowsze prądy w poezji naszej*²³.
O relacji obu „koryfeuszy naszej krytyki”, w związku z ich działalnością re-
cenzencką, nie omieszkał wspomnieć Ferdynand Hoesick, autor biografii Tar-
nowskiego, opublikowanej jeszcze za życia jej bohatera (i pod jego okiem),
a po śmierci Chmielowskiego²⁴. Dla Hoesicka był to rodzaj współzawodnic-
twa, rywalizacji, momentami przechodzącej w niemal otwarty konflikt, pod-

¹⁸ S. Tarnowski, „*Adam Mickiewicz. Zarys biograficzno-literacki*” napisał Piotr
Chmielowski. Tomów dwa, z dwoma portretami. Kraków – Warszawa 1886, „Prze-
gląd Polski” r. 20, t. 3: 1886, s. 388–393.

¹⁹ S. Tarnowski, *Dr Piotr Chmielowski: „Autorki polskie XIX w. Studium literacko-
-obyczajowe”*. (Warszawa 1885), „Przegląd Polski” r. 20, t. 2: 1885, s. 583–586
(przedruk: „Niwa” 1886, z. 266).

²⁰ S. Tarnowski, [rec.] P. Chmielowski, *Józef Ignacy Kraszewski. Zarys historyczno-
-literacki*, „Przegląd Polski” r. 23, t. 1: 1888, s. 581–594.

²¹ S. Tarnowski, *Piotr Chmielowski: 1. „Studia i szkice z [dziejów] literatury pol-
skiej”. Seria I. (Kraków 1886). 2. „Zarys literatury polskiej z ostatnich lat dwu-
dziesiętu”. Wyd. 2, poprawione i znacznie powiększone. (Warszawa 1886), „Przegląd
Polski” r. 21, t. 2: 1886, s. 166–177 i tegoż, *Piotr Chmielowski: 1) „Studia i szkice
z dziejów literatury polskiej”. Seria II. (Kraków, Poznań 1886). 2) „Kobiety Mic-
kiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Zarys literacki”, wydanie trzecie, poprawio-
ne i powiększone (Kraków, Warszawa 1886). 3) „Nasi powieściopisarze. Zarysy
literackie”. (Kraków 1887), „Przegląd Polski” r. 21, t. 4: 1887, s. 573–576.**

²² S. Tarnowski, *Życiorysy sławnych Polaków. Nr 3. „Józef Korzeniowski, jego życie
i działalność literacka. Zarys biograficzny” przez Piotra Chmielowskiego. – Nr 4.
„Zygmunt Kaczkowski” przez Piotra Chmielowskiego. – Nr 10. „Tadeusz Czacki”
przez Piotra Chmielowskiego. Z portretem. (Petersburg 1898), „Przegląd Polski”
r. 32, t. 4: 1898, s. 125–136.*

²³ S. Tarnowski, *Wydawnictwo Związku Naukowo-Literackiego we Lwowie: „Wiedza
i Życie”. Piotr Chmielowski: „Najnowsze prądy w poezji naszej”. Lwów 1901, „Prze-
gląd Polski” r. 36, t. 3: 1902, s. 350–358.*

²⁴ Chmielowski był autorem przedmowy do pracy Hoesicka *Miłość w życiu Zyg-
munta Krasińskiego* (t. 1–2, Warszawa 1899).

sycany przez plotki i insynuacje, w którym to krakowski krytyk wypowiedział wobec autora *Utylitaryzmu w literaturze*, „gorzką prawdę”, „bezwzględna w swej otwartości”, a urażony Chmielowski czekał jedynie na sposobność, by odegrać się za doznane upokorzenia, choć i jemu zdarzało się wypowiadać pochlebne sądy o swoim konkurencie, a w niepochlebnych albo przesadzał, zbytecznie rozwodząc się „nad usterkami, zresztą drobnymi”, które na potrzeby swojego wywodu „musiał rozdymać”²⁵, albo pozostawał w swoich opiniach osamotniony („A motywując ten swój surowy sąd, Chmielowski przytaczał dowody, co do których jednak inni krytycy wyrazili wprost przeciwne poglądy”²⁶). Zarzewiem zatargu między krytykami stała się według Hoesicka recenzja pracy o Mickiewiczu pióra Chmielowskiego, „która choć napisana [przez Tarnowskiego] życzliwie i z pobłażaniem, jednak w gruncie rzeczy wypadła bardzo niepochlebnie dla omawianego dzieła”, „zwłaszcza że jednocześnie powstała plotka, w której nie wiedzieć, ile było prawdy, że Tarnowski po przeczytaniu książki Chmielowskiego miał się o niej wyrazić: tu mieszka Mickiewicz, ale go nie ma w domu. Że Chmielowski bardzo sobie tę opinię Tarnowskiego wziął do serca, nadmieniać zbyteczna; a że się uważał za współzawodnika Tarnowskiego, więc postanowił czekać okazji, w której by mógł się mu odpłacić pięknym za nadobne...”²⁷. Po pierwszym urazie, jak ujmuje to Hoesick, „oliwy do ognia dołała” recenzja monografii Kraszewskiego, która mimo „spokojnego i obiektywnego tonu”, a „pochlebnego” wydźwięku, zawierała ustępy przykre dla Chmielowskiego. Stosunków między badaczami nie poprawiły kolejne zamieszczane przez Tarnowskiego na łamach „Przeglądu Polskiego” artykuły, „na ogół [...] pełne uznania”, aż wreszcie warszawski krytyk znalazł okazję, by się „zrewanżować za ocenę swoich książek o Mickiewiczu i Kraszewskim”²⁸, publikując w „Ateneum” krytyczną recenzję rozprawy Tarnowskiego o Kochanowskim. W ocenie Hoesicka Chmielowski „w tym razie okazał się krytykiem stronnym, z góry źle usposobionym dla omawianej książki, której wartość pragnęłyby obniżyć”²⁹. W 1898 roku, po ukazaniu się szkicu warszawskiego badacza o Kaczkowskim, spór przybrał na sile, przenosząc się z płaszczyzny literackiej na polityczną. Tarnowski wystąpił w obronie obozu stańczykowskiego i ojców zmartwychwstańców, którzy przez autora *Teki Nieczui* zostali oskarżeni o zdradę narodową, co zdaniem recenzenta skwapliwie pod-

²⁵ F. Hoesick, *Stanisław Tarnowski. Rys życia i prac*, t. 2, Warszawa-Kraków 1906, s. 206.

²⁶ Tamże, s. 207.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, s. 205.

²⁹ Tamże, s. 207.

chwycił i bezkrytycznie w swojej pracy wyeksponował Chmielowski. Obaj badacze wdali się w polemikę, zapoczątkowaną wymianą listów, które następnie w formie sprostowania zostały opublikowane na łamach „Przeglądu Polskiego”³⁰. Jakiś czas później Chmielowski, „puszczając w niepamięć przykrą dlań polemikę o Kaczkowskiego, pierwszy podniósł niepospolitą wartość” syntezy historycznoliterackiej Tarnowskiego, „z całą bezstronnością przyznając jej, że jest najlepszą ze wszystkich prac tego rodzaju, a więc i od jego własnej sześciotomowej historii literatury polskiej, która właśnie wychodziła w Warszawie”³¹.

Intencje Hoesicka, ucznia i apologety Tarnowskiego, były jasne i nie wymagają komentarza. Chmielowski reprezentował krytyków warszawskich z obozu pozytywistycznego, którzy nie podzielali nie tylko poglądów, ale i metody krytycznoliterackiej krakowskiego konkurenta, byli do niego nieprzychylnie nastawieni, wręcz „uprzedzeni”, choć w ostatecznym rozrachunku musieli uznać jego wyższość. Stając po stronie Tarnowskiego, Hoesick odwoływał się do kategorii prawdy, rzetelności i uczciwości w sądach, na argumenty przeciwników ideowych odpowiadał kontrargumentami, ocenom krytycznym przeciwstawiał pochlebne, które, by wzmocnić swoją argumentację, obficie cytował. Spór toczył się nie tylko o metodę badań krytyczno- czy historycznoliterackich, sposób i kierunki interpretacji literatury, kanon literacki, ale i o miejsca Tarnowskiego na literackiej mapie krytyków szczególnie zasłużonych dla polskiego literaturoznawstwa. Osłabiając stanowisko Chmielowskiego, poprzez użycie zarówno argumentów merytorycznych, jak i niemerytorycznych, Hoesick bronił autorytetu hrabiego profesora jako badacza „o niepospolitej indywidualności”³², „głębokim i wielce drażliwym zmysłem estetycznym” i moralnym³³, wreszcie – luminarza krakowskiej polonistyki, od blisko czterdziestu lat piastującego katedrę historii literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

³⁰ W 1898 r. studium Chmielowskiego o Kaczkowskim wyszło w Petersburgu jako wydanie osobne (w ramach serii Życiorysy Sławnych Polaków), po raz pierwszy ukazało się w „Niwie” w 1876 r. Sprostowanie, w którym Tarnowski przytoczył fragmenty korespondencji Chmielowskiego i odpowiedział na jego zarzuty, ukazało się w „Przeglądzie Polskim” r. 32, t. 4: 1898, s. 413–416.

³¹ F. Hoesick, *Stanisław Tarnowski. Rys życia i prac*, t. 2, s. 304. Hoesick ma na myśli ustęp w *Metodyce historii literatury polskiej*, w którym Chmielowski chwali syntezę Tarnowskiego za „po raz pierwszy u nas konsekwentnie przeprowadzoną naczelną zasadę prawdziwie historycznego rozwijania wątku w zakresie dziejów piśmiennictwa” (s. 286), choć nie jest wobec tego dzieła bezkrytyczny, a co więcej – o sobie i swojej syntezie w jego kontekście w ogóle nie wspomina.

³² Tamże, s. 366.

³³ Tamże, s. 365.

Chmielowski uchodził w oczach Tarnowskiego za reprezentanta estetyki Taine'owskiej, zakładającej możliwość oddzielenia opisu zjawisk literackich od ich wartościowania. Anegdota o Mickiewiczu, którego „nie ma w domu”, nawet jeśli nie jest prawdziwa, dobrze oddaje naturę sporu między krytykami na płaszczyźnie metodologicznej. W *Przedmowie* do 1. tomu *Historii literatury polskiej* (nb. zadedykowanej „Przesławnemu Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w pięćsetną rocznicę Jego odnowienia przez króla Władysława Jagiełłę”³⁴) Tarnowski oponuje przeciw postulatowi obiektywizmu w badaniach literackich, nakazującemu „wystawić fakt, czy człowieka, czy dzieło, jak jest, wytłumaczyć, dlatego jest takim a nie innym, ale od wszelkiego sądu, od własnego zdania się strzec”³⁵. Jak tłumaczy, przedmiotowość w krytyce i historii literatury, zakładająca wyciszenie żywiołu podmiotowego, jest sprzeczna z naturą procesu poznawczego, jak i działalności naukowej, a w efekcie jedynie deklaratywna, niemożliwa do realizacji w praktyce. Ograniczając swoje zadanie tylko do mówienia o rzeczach „pewnych i dowiedzionych”, kosztem wniosków czy ocen, krytyk zmienia się w rejestratora, protokolanta zdarzeń zewnętrznych, co obniża wartość poznawczą, jak i moralną czy estetyczną jego pracy.

Jeżeli bowiem piszący zbyt skrupulatnie wystrzega się swoich wrażeń, uczuć i zdań (jako indywidualnych, zatem niepewnych), jeżeli powie sobie z góry, że powinien być nieporuszonym i zimnym, to zbyt często zamiast obrazu zrobi protokół czy *visum repertum* [lek. sprawozdanie z oględzin ciała], a chcąc być bardzo wiernym i dokładnym, być takim właśnie przestanie, bo przez tę obawę stanie się oschłym, przez oschłość nie tylko przedmiot swój zrobi martwym, ale zmieni jego proporcje, pomniejszy jego wrażenia, cierpienia, dążenia i walki, których wyrozumieć i podzielić, którymi się przejąć lub przeciw którym oświadczyć się z umysłu i z zasady nie chce.³⁶

Tarnowski bronił prawa krytyka do wartościowania i subiektywnego sądu, a zatem i do sądu mylnego, ostateczną ocenę jego słuszności czy prawdziwości pozostawiając czytelnikowi. W przedmowie do *Pisarzy politycznych XVI wieku* (1886), by uprzedzić zarzut stronnictwość, zastrzegając: „Że moje zdanie o ich zasłudze lub szkodliwości może być mylne, to wiem: ale tego stanowiska zmienić nie mogę, bo musiałbym na to zmienić rodzaj swego umysłu i swojej natury, a to ode mnie nie zależy”³⁷. W recenzjach roz-

³⁴ S. Tarnowski, *Historia literatury polskiej*, t. 1: *Wiek XVI*, Kraków 1900, s. nlb.

³⁵ S. Tarnowski, *Przedmowa*, w: tegoż, *Historia literatury polskiej...*, s. XII.

³⁶ S. Tarnowski, [rec.] P. Chmielowski, *Adam Mickiewicz. Zarys biograficzno-literacki*, s. 391.

³⁷ S. Tarnowski, *Studia do historii literatury polskiej. Pisarze polityczni XVI w.*, t. 1–2, Kraków 1886, s. 5.

praw Chmielowskiego Tarnowski wskazywał na bezpośredni związek między postawą krytyka/badacza literatury wobec omawianego twórcy i jego twórczości a wrażeniem, jakie tekst krytyczny wywiera na odbiorcy. Po-przestawianie na faktografii i omówieniach poszczególnych dzieł, ale bez nakreślenia portretu psychologicznego artysty („każdy dowie się doskonale, gdzie, kiedy Mickiewicz był, co robił, z kim się wdawał, ale nikt nie pozna, jaki ten Mickiewicz był, jak i dlaczego w ten lub ów sposób się zmieniał i wyrabiał”³⁸), wreszcie powściągnięcie uczucia i powstrzymanie się, w imię zasady bezstronności i obiektywności, od osobistego zaangażowania uważał za działania, które obniżają atrakcyjność wypowiedzi krytycznej i zmniejszają stopień jej oddziaływania na czytelnika:

Trzeźwość zaś i pozytywność tak zda się opanowała umysł i wolę pana Ch., że do przedmiotu swego żadną miarą jakoś zapalić się nie może. Mówi o »naszym pi-sarzu« z najgłębszym uszanowaniem, poświęca mu książkę, czym oczywiście dowo-dzi, że go wysoko ceni, ale nic nie wskazuje, iżby miał do niego pociąg lub przy-wiązanie, iżby go nie już kochał, ale tylko lubił (może to nie przystoi ludziom po-zytywnym!).³⁹

W kwestii portretu psychologicznego monografię Kraszewskiego Tar-nowski stawiał wyżej od poprzedniczki: „[...] autor głębiej zdaniem naszym wnika w duszę Kraszewskiego, lepiej ją zna i daje poznać, aniżeli myśl i du-szę wielkiego poety. Czy to zamiar i usilne staranie? Czy przypadek? Czy może skutek tego, że dusza to łatwiejsza do przejrzenia i zgruntowania? Nie wiemy, tylko z przyjemnością zapisujemy fakt”⁴⁰.

³⁸ S. Tarnowski, [rec.] P. Chmielowski, *Adam Mickiewicz. Zarys biograficzno-lite-racki*, s. 391.

³⁹ S. Tarnowski, [rec.] P. Chmielowski, *Józef Ignacy Kraszewski. Zarys historycz-no-literacki*, s. 583–584.

⁴⁰ Tamże, s. 583. Monografia Chmielowskiego o Mickiewicz (wydana w 30. rocz-nicę śmierci poety), pierwsza tego typu na rynku, była szeroko komentowana przez ówczesnych krytyków, którzy zgłosili szereg uwag pod jej adresem, w kwe-stiach „metodologicznych” powołując się jako na wzorzec na monografię Anto-niego Małeckiego o Słowackim (zob. Z. Przybyła, *Mickiewicziana Piotra Chmie-lowskiego*, w: *Piotr Chmielowski i Antoni Gustaw Bem...*, s. 185–192). Tarnowski dokonał oceny pracy Małeckiego u progu swojej kariery w roli krytyka i histo-ryka literatury (*Profesora Małeckiego „Juliusz Słowacki”*, „Przegląd Polski” r. 2, t. 2: 1867, s. 3–55, 218–285, 381–430). Po ukazaniu się monografii Chmielowskie-go o Kraszewskim krytycy byli zgodni co do jej „wyższości” nad monografią po-święconą Mickiewiczowi. Por. np. J. Kallenbach, *Józef Ignacy Kraszewski. Zarys historyczno-literacki, skreślił Piotr Chmielowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1888, nr 279, s. 277–278.

Tarnowski nie kwestionował zasług Chmielowskiego na polu faktografii, jak i pionierskości jego dokonań. Z uznaniem wypowiadał się o „dokładności, skrzętności, gruntowności”⁴¹, z jaką warszawski autor przygotowywał swoje monografie, za jedną z głównych zalet jego prac uznając zebranie i uporządkowanie wiedzy już istniejącej. Doceniał wartość kontekstu biograficzno-genetycznego, w którym Chmielowski osadzał twórczość swoich bohaterów, miał jednak zastrzeżenia co do sposobu ukazywania ich samych. Jak przekonywał, opis przedmiotowy, skupienie się na „pisarskich przymiotach”, przy chronologicznym toku wywodu, w którym biografia wyznacza porządek kolejnych analiz literackich, nie służy budowaniu portretu pisarza jako człowieka. Co więcej, zdaniem Tarnowskiego to właśnie dążenie do przedmiotowości nakazywało warszawskiemu krytykowi powstrzymać się od uogólnień, przenoszenia swojego sądu o autorze z płaszczyzny jednostkowych zdarzeń na płaszczyznę charakterystyki psychologicznej, osobowościowej, by użyć sformułowania Adama Makowskiego – „psychologicznego planu wyjaśniania”⁴². Tarnowski zarzucał Chmielowskiemu powstrzymywanie się, w imię założonej na wstępie przedmiotowości, nawet od sądów, które narzucały się same i jasno wynikały z jego własnych ustaleń. „[...] nieraz, tak się nam wydaje, jak żeby pan Chmielowski mógł, a nie chciał rysów portretu uwydatnić, jak żeby się cofał przed logicznymi wnioskami z własnych twierdzeń”⁴³. Odrzucając koncepcję krytyka jako „fotograficznej płyty, która odbija, a sama jest nieruchoma, bierna”⁴⁴ i broniąc sądów wartościujących w krytyce, Tarnowski powoływał się na konieczność dążenia do prawdy jako wartości czy idei dającej się poznać i zużytkować jedynie „w przystosowaniu”. Jak pisał w *Przedmowie do Historii literatury polskiej*:

Największe odkrycia przyrodników wtedy dopiero i przez to mają całą swoją wartość i wagę, kiedy zostały zastosowane do potrzeb życia i nauki. Bez tego zostałyby prawdami martwymi, bez użytku i ceny. Z odkryciami i prawdami umysłowymi, na polu czy historii, czy filozofii, czy wreszcie krytyki literackiej, jest tak samo. Przystosowanie prawdy do pewnego zjawiska (faktu czy dzieła), czyli sąd objawiony i należycie poparty o fakcie czy dziele, zbliża teoretyczną abstrakcyjną prawdę do rzeczywistości, czyni ją przystępną, zrozumiałą i pożyteczną.⁴⁵

⁴¹ A. Makowski, *Metoda krytycznoliteracka Piotra Chmielowskiego*, Warszawa 2001, s. 93.

⁴² S. Tarnowski, „Adam Mickiewicz. Zarys biograficzno-literacki” napisał Piotr Chmielowski..., s. 389.

⁴³ S. Tarnowski, „Józef Ignacy Kraszewski. Zarys historyczno-literacki”, napisał Piotr Chmielowski. (Kraków 1888)..., s. 583.

⁴⁴ S. Tarnowski, *Przedmowa*, w: tegoż, *Historia literatury polskiej...*, s. VIII.

⁴⁵ Tamże, s. IX.

Kwestie ideologiczne, światopoglądowe pobrzmiwały w pisanych przez hrabiego profesora recenzjach prac Chmielowskiego okazjonalnie, w postaci dygresji czy dopowiedzeń, jak choćby w uwagach o emancypacji kobiet w związku z *Autorkami polskimi wieku XIX*⁴⁶, czy o pobłażliwości, a nawet sympatii warszawskiego krytyka dla poglądów religijnych Kraszewskiego⁴⁷. Ton polemiczny, wypowiedzi argumentacyjnej o nastawieniu perswazyjnym, przybrała recenzja *Zarysu literatury polskiej z ostatnich lat dwudziestu*, co tylko potwierdza tezę Tomasza Sobieraja o formacyjnym charakterze dzieła Chmielowskiego⁴⁸. Tarnowski, recenzując *Zarys...*, zakwestionował znacznie „młodych” spod znaku „Przeglądu Tygodniowego” jako formacji kulturowej w Polsce, zwrotu „w nauce i życiu”, a następnie nakreślił linię demarkacyjną między pozytywizmem a konserwatyzmem stańczykowskim, dowodząc nie tylko ich nieprzystawalności, co miał sugerować Chmielowski („W całym jego [dzieła] ciągu przebija myśl, że stanowisko polityczne pozytywistów jest to samo, co tak zwanych konserwatystów w ogóle, a w szczególności stańczyków. Nie zrywać się do walki bez sił, a pracą i nauką siły wyrabiać”⁴⁹), ale i akcentując różnice, oczywiście na korzyść stańczyków. W interpretacji krakowskiego krytyka w *Zarysie...* Chmielowski przedstawił rolę pozytywistów w literaturze, nauce i życiu polskiego społeczeństwa niezgodnie ze stanem faktycznym, jako krytyk poddawszy się albo „fanatyzmowi polityczne-

⁴⁶ „[...] kto wie – pisał Tarnowski o Entuzjastkach Narcyzy Żmichowskiej – czy nie było cokolwiek ich naśladowania i szkoły w wypadkach późniejszych, do których kobiety (choć już inne) mieszały się stanowczo za wiele, a w których mężczyźni myśleli i działali tak, jakby ledwo kobietom przystało. „Biada narodom, którym przewodzą niewiasty” – biada i dlatego także między innymi powodu, że niewiasty z natury do entuzjazmu skłonne, lubią go budzić, a nie zawsze w sobie i w drugich rzetelny od sztucznego rozróżnić umieją”. S. Tarnowski, *Dr Piotr Chmielowski: „Autorki polskie XIX w. Studium literacko-obyczajowe”...*, s. 585.

⁴⁷ S. Tarnowski, „Józef Ignacy Kraszewski. *Zarys biograficzno-literacki*”, napisał Piotr Chmielowski. (Kraków 1888)..., s. 583.

⁴⁸ T. Sobieraj, *Formacyjny charakter „Zarysu literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu” Piotra Chmielowskiego*, „Świat Tekstów. Rocznik Słupski” t. 9: 2011, s. 73–82. Por. T. Budrewicz, T. Sobieraj, *W sprawie przełomu pozytywistycznego. Spory krytyczne wokół „Zarysu literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu” Piotra Chmielowskiego*, Poznań 2015. Wśród polemik nie uwzględniono sądu Tarnowskiego, który wypowiedział się dopiero o kolejnym wydaniu *Zarysu* (choć w swojej recenzji nawiązywał do wydania z 1881 roku: „Zdziwienie, wywołane przed pięcioma laty [...], nie może ustąpić i teraz”).

⁴⁹ S. Tarnowski, *Piotr Chmielowski: 1. „Studia i szkice z [dziejów] literatury polskiej”. Seria I. (Kraków 1886). 2. „Zarys literatury polskiej z ostatnich lat dwudziestu”. Wyd. 2, poprawione i znacznie powiększone. (Warszawa 1886)...*, s. 173.

mu”, albo „przywiązaniu do wspomnień i kolegów młodości”⁵⁰. Tarnowski nie odmawiał pozytywistom ani „dobrych chęci”, ani słuszności, zwłaszcza jako zwolennikom idei „mozolnego dorabiania się przyszłości”, zaprzeczał jednak jakoby za ich sprawą doszło do jakiegoś „zwrotu w naszym narodowym życiu”⁵¹. Pisał: „Ogółu czytającej i myślącej publiczności wpływ ten nie tylko nie wstrząsnął głębiej, ale cokolwiek ledwo w teorii i powierzchownie dostał się do jej wiadomości”⁵². W dalszej części recenzji Tarnowski wykazywał odmienności w podejściu pozytywistów i konserwatystów do kwestii tradycji, religii czy przyszłości społeczeństwa, powołując się m.in. na działania cenzury rosyjskiej, zgodnie z maksymą: „ze wszystkich trafnych instynktów na świecie, najbardziej nieomylny jest instynkt nieprzyjaciela”⁵³. Jednym z dowodów na społeczną destrukcyjność ideologii pozytywistycznej (niezamierzoną) miał być według krakowskiego krytyka łagodniejszy kurs cenzury wobec pism postępowych pokroju „Przeglądu Tygodniowego” („mają wolność nierównie większą niż drugie”), co z kolei prowadziło do wniosku, iż „zdaniem cenzury i polityki rosyjskiej [...] mogą się [one] przyczyniać do tego chemicznego rozkładu społeczeństwa polskiego, który w Petersburgu i Moskwie wzięto sobie za zadanie”⁵⁴. Jak przed laty pokazał Henryk Bałabuch, wzajemne oskarżanie się o układy z cenzurą, a nawet o pozostawanie „na żołdzie rządu rosyjskiego i usługach żandarmów”⁵⁵ było nieodłącznym elementem walki „młodej” i „starej” prasy, i to nie tylko z kręgów warszawskich, by wspomnieć wymierzoną w „Przegląd Tygodniowy” kampanię „Czasu”⁵⁶.

Odmawiając pozytywistom wpływu na życie społeczne i narodowe, Tarnowski podnosił zasługi środowisk konserwatywnych dla postępu, rozumianego jako „suma mniejsza czy większa tego, co kraj i naród jaki skorzystał, zdobył, zyskał na polu politycznym, ekonomicznym, naukowym i wszelkim innym”⁵⁷. Za dominantę światopoglądową konserwatyzmu uważał dążenie do zachowania w narodzie „pamięci i tradycji” jako konstytutywnych składni-

⁵⁰ Tamże, s. 169.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże, s. 174.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ A. Świętochowski, *Wspomnienia*, wstęp i oprac. S. Sandler, Wrocław 1966, s. 16.

⁵⁶ H. Bałabuch, *Nonkonformistyczne ujęcie problematyki cenzury i wolności słowa (zaborczej i polskiej) w komparatystyce Aleksandra Świętochowskiego*, „Klio” 2011, nr 2, s. 71–96.

⁵⁷ S. Tarnowski, *Piotr Chmielowski: 1. „Studia i szkice z [dziejów] literatury polskiej”. Seria I. (Kraków 1886). 2. „Zarys literatury polskiej z ostatnich lat dwudziestu”. Wyd. 2, poprawione i znacznie powiększone. (Warszawa 1886)...*, s. 173.

ków tożsamości narodowej, a także podtrzymywanie jego katolickiego charakteru i przynależności do cywilizacji zachodniej. To w stosunku do przeszłości i terażniejszości ujawniała się zdaniem Tarnowskiego zasadnicza różnica między oboma światopoglądami. Postawę pozytywistów na drodze postępu określała „negacja wszystkiego, co było i co jest w Polsce”, połączona z „pracą destrukcyjną”, obliczoną na zmianę istniejącego porządku społecznego i „duszy” polskiego społeczeństwa („byłej szlachcie pozwalają dogorywać albo przebaczą, jeśli się do nich nawróci”⁵⁸), z kolei konserwatyстами kierowały dążenia „restauracyjne” i próby ocalenie tego, co z przeszłości na ocalenie zasługuje (a krytycyzm wobec zjawisk negatywnych). Za dowód skuteczności ideologii konserwatywnej posłużyła Tarnowskiemu Galicja, w której, jak przekonywał krakowski krytyk, od dziesięcioleci, za sprawą uczonych pokroju Józefa Szujskiego czy polityków z obozu stańczykowskiego, z Leonem Sapiehą, Adamem i Alfredem Potockimi i Agenorem Gołuchowskim na czele, zachodziły korzystne dla Polaków zmiany: od postępu myśli naukowej po rozbudowę kolei żelaznej i poprawę stosunków społecznych, zwłaszcza „z ludem wiejskim”⁵⁹.

Polemiki z pozytywizmem pojawiały się w wypowiedziach Tarnowskiego o Chmielowskim rzadko, część jego recenzji ma charakter czysto informacyjny, sprawozdawczy, zdaje się być pisana w pośpiechu, z recenzenckiego obowiązku. Tarnowski nie podzielał z Chmielowskim zainteresowania literaturą współczesną, a zwłaszcza powieścią (do wyjątków należał np. Sienkiewicz), i w przeciwieństwie do swojego konkurenta zza kordonu nie miał ambicji, czego nie ukrywał, śledzenia całości ówczesnej produkcji piśmiennej. Do literatury współczesnej był nastawiony negatywnie, za szkodliwe z punktu widzenia zarówno zdrowia moralnego, jak i samej sztuki uważał upowszechnianie się w polskiej literaturze realizmu, naturalizmu, a z czasem dekadentyzmu czy symbolizmu, które nie licowały z jego światopoglądem i idealistyczną koncepcją piękna⁶⁰. Z Chmielowskim dzielił Tarnowski przede wszystkim zainteresowanie literaturą romantyczną, a potem zaniepokojenie czy niechęć wobec literatury modernistycznej⁶¹. Kres dialogowi

⁵⁸ Tamże, s. 174.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Zob. R. Stachura-Lupa, *Poglądy ideowo-estetyczne Stanisława Tarnowskiego*, Kraków 2016.

⁶¹ O stosunku Tarnowskiego do literatury modernistycznej zob. R. Stachura-Lupa, *Stanisław Tarnowski o literaturze młodopolskiej*, w: *Dyskursy krytycznoliterackie 1764–1918*, red. G. Borkowska, M. Rudkowska, Warszawa 2010, s. 232–244 i T. Sobieraj, *W sferze estetyki i krytyki. Tarnowski o modernistycznym dramacie i teatrze*, w: A. Kosicka-Pajewska, T. Sobieraj, *Stanisława Tarnowski. Szkice do portretu*, Poznań 2019, s. 91–134.

obu badaczy położyła śmierć Chmielowskiego w 1904 roku. „Przegląd Polski” uczcił pamięć krytyka wspomnieniem pośmiertnym, które wyszło spod pióra Józefa Tretiaka, autora prac o Mickiewiczu⁶². Tarnowski, znany ze swojego talentu oratorskiego mówca pogrzebowy, autor ponad 150 nekrologów opublikowanych na łamach „Przeglądu Polskiego” w latach 1872–1914⁶³, z jakiegoś powodu nie zdecydował się na upamiętnienie zmarłego osobnym tekstem. W roku pogrzebu Chmielowskiego nie był już rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego (kadencję skończył w 1900 roku), ale nieprzerwanie od blisko 15 lat pozostawał prezesem Akademii Umiejętności, do której od 1893 roku – początkowo jako członek korespondent, a od 1902 roku już jako członek czynny – należał Chmielowski⁶⁴. Iwona Węgrzyn, analizując nekrologię Tarnowskiego, zwraca uwagę na swoistą prawidłowość: wśród nekrologów, które wyszły spod jego pióra, „bywają teksty przewidywalne i nużące, [...] pisane z obowiązku”, takie jak „nekrologii Kraszewskiego, Orzeszkowej, Prusa, Kopnickiej – twórców przez Tarnowskiego uznanych i szanowanych, ale bynajmniej nie podziwianych”⁶⁵. Czy za powierzeniem Tretiakowi do napisania nekrologu Chmielowskiego stała decyzja Tarnowskiego, by o swoim konkurencie nie pisać, a jeśli tak, to z jakiego powodu, dlaczego? – tego nie wiadomo.

Do Chmielowskiego Tarnowski powrócił w 1907 roku, w części drugiej tomu szóstego (ostatniego) *Historii literatury polskiej*, w związku z próbą oceny dokonań krytyki literackiej w drugiej połowie XIX wieku. Sąd krytyka o autorze *Naszych powieściopisarzy*, z konieczności skrótowy, był jednoznaczny – Tarnowski, ukazując zalety Chmielowskiego jako krytyka i badacza literatury, do których zaliczał „pracowitość niezmordowaną, skrzętność i pilność wielką, płodność zadziwiająca”⁶⁶, dowodził istnienia w jego postawie niekonsekwencji i sprzeczności: „Szczерze przekonany, że jest bezstronnym, jest jednostronnym i bezwiednie tendencyjnym”⁶⁷. Przyznając Chmielowskiemu rzetelność w zbieraniu i porządkowaniu faktografii, powtarzał zarzut o braku w jego sądach o pisarzach przenikliwości w ich charakterysty-

⁶² J. Tretiak, *Piotr Chmielowski. Wspomnienie pośmiertne*, „Przegląd Polski” r. 38, t. 152: 1904, s. 382–385.

⁶³ Zob. H. Markiewicz, *Słowo wstępne*, w: S. Tarnowski, *O literaturze polskiej XIX wieku*, wybór i oprac. H. Markiewicz, Warszawa 1977, s. 6.

⁶⁴ Zob. *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1893/93*, Kraków 1893, s. 46 i *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1902/1903*, Kraków 1903, s. 12.

⁶⁵ I. Węgrzyn, *Charon. Stanisław Tarnowski i dziewiętnastowieczna sztuka pamięci*, w: *Wyczerpana tradycja. Szkice o literaturze polskiej XIX wieku*, Warszawa 2021, s. 340.

⁶⁶ S. Tarnowski, *Historia literatury polskiej*, t. 6, cz. 2, Kraków 1907, s. 233.

⁶⁷ Tamże, s. 234.

kach, słabym wyczuleniu na kwestię arcyzmu i estetyki, wreszcie – uleganiu pozornej postępowości (mającej swoje źródło w światopoglądzie pozytywi-
stycznym), która nakazywała krytykowi widzieć w arystokracji zagrożenie
dla idei demokratycznej, a w Kościele katolickim i katolicyzmie – wsteczność
i zacofanie⁶⁸.

Sądy Tarnowskiego o Chmielowskim wyrażone wprost, *expressis verbis*
są tylko częścią dialogu, jaki obaj krytycy prowadzili ze sobą. I to częścią
może wcale nie aż tak ważną dla obrazu całości ich wzajemnych relacji, zwa-
żywszy na „lokalny”, a zarazem mocno „elitarny” charakter „Przeglądu Pol-
skiego” – miesięcznik ukazywał się w Krakowie w nakładzie ok. 500 egzem-
plarzy i był czytany głównie przez zwolenników ideologii stańczykowskiej⁶⁹.
Do zbadania pozostają wypowiedzi Chmielowskiego o Tarnowskim, a przede
wszystkim – co przed laty zainicjował Tadeusz Bujnicki⁷⁰, a badaniami nad
ich syntezami historycznoliterackimi rozwinął Kazimierz Cysewski⁷¹ – wcho-
dzące w swoisty dwugłos rozprawy obu krytyków poświęcone polskiej lite-
raturze i pisarzom, z Mickiewiczem na czele.



Renata Stachura-Lupa (University of the National Education
Commission in Krakow)
ORCID: 0000-0003-4962-962X,
e-mail: renata.stachura-lupa@uken.krakow.pl

PIOTR CHMIELOWSKI IN STANISŁAW TARNOWSKI' S LECTURES

ABSTRACT

Piotr Chmielowski and Stanisław Tarnowski, who represented different models of
literary criticism, were regarded as opponents already during their lifetime. The
relationship between the two “coryphaeuses of our criticism,” in connection with
their reviewers’ activity, was mentioned by Ferdynand Hoesick, the author of Tar-

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Zob. J. Myśliński, *Z dziejów prasy konserwatywnej w Krakowie przed pierwszą
wojną światową. Sprawy finansowania wydawnictw*, „Rocznik Historii Czasopi-
śmiennictwa Polskiego” 1966, t. 5, nr 1, s. 129 i tegoż, *Prasa polska w Galicji
w dobie autonomicznej (1867–1918)*, w: *Prasa polska 1864–1918*, red. J. Łojek,
Z. Kmiecik, Warszawa 1976, s. 165. Niestety, już dziś nie do odtworzenia wydają
się bezpośrednie kontakty obu krytyków, np. w związku z ich udziałem w przed-
sięwzięciach aktywizujących środowisko historyków literatury w ramach prac
Akademii Umiejętności czy przy organizacji odczytów, zjazdów historycznolite-
rackich, obchodów rocznicowych i pogrzebów pisarzy.

⁷⁰ T. Bujnicki, *Chmielowski – Tarnowski. Spotkanie krytyków...*, s. 129–137.

⁷¹ K. Cysewski, dz. cyt.

owski's biography (*Stanisław Tarnowski. Rys życia i prac*, vol. 1-2, Warszawa-Kraków 1906), which was published while its protagonist was still alive (and under his supervision), but after the death of Chmielowski (1904). In later research, up till today, the comparison between the two critics is primarily aimed at showing the internal differentiation within positivist literary studies. Tarnowski reviewed Chmielowski's works in *Przegląd Polski* for fifteen years since 1886. Both critics differed in the area of worldview and the method of critical and historical-literary research: Chmielowski followed an objective approach (in line with Taine's aesthetics), while Tarnowski assumed a subjective approach. The critic from Cracow, while assessing the works of his opponent from Warsaw, expressed his interpretation of literature and the role of a critic as a mediator between the work and the reader, at the same time defending Stańczyk's ideology in the fight with positivist liberalism and religious indifferentism.

KEY WORDS

Piotr Chmielowski, Stanisław Tarnowski, criticism, positivism

